Rok XI. Nr. 340 Sosnowiec, piątek 11 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Redakcji ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów ...

Ś. † P.

Marian Domagała

Kierownik Szkoły Nr. 7 w Dąbrowie Górn
PREZES OGNISKA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO, BYŁY CZŁONEK SZKOLNEJ RADY MIEJSKIEJ, ZASŁUŻONY PRACOWNIK OŚWIATOWY, KAWALER KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI
zmarł dnia 9 grudnia 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Krótkiej Nr. 9 do kościoła parafialnego, a następnie na cmentarz miejscowy odbędzie się w sobotę, dnia 12 grudnia br o godz. 14-ej.

Zmarły pozostawia po sobie głęboki żal wśród członków Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

OGNISKO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Ś. † P.

Marian Domagała

Kierownik szkoły powszechnej Nr. 7 w Dąbrowie Górniczej, Członek Zarządu Oddz. Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego i Prezes Ogniska Zw. Naucz. Polskiego w Dąbrowie Górn.
zmarł dnia 10 grudnia 1936 r.

W Zmarłym tracimy samiennego wychowawcę młodzieży i pracownika na niwie oświatowej, dobrego kolegę, oraz wybitnego działacza Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ODDZ. POWIATOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W BĘDZINIE.

Abdykacja króla Edwarda VIII

na tron wstąpi książę Yorku

LONDYN, 10.12. PAT. Agencja Reutera donosi: Król abdykował. Był zdecydowany wyrzec się tronu. Na tron wstąpi książę Yorku.

Parlament brytyjski przeżył dziś historyczny dzień. Najstarsi nawet posłowie Izby nie pamiętają, aby parlament był tak przepełniony, jak dziś. O godz. 15-ej na salę obrad wszedł minister Simon, który powrócił od króla z fort Belvedere, gdzie w jego obecności, jako resortowego ministra król Edward VIII podpisał swe orędzie abdykacyjne. Jako świadkowie byli obecni trzej bracia króla: książę Yorku, książę Gloucester i książę Kentu. — Przed parlamentem na skwerze Westminsteru oraz u wylotu Downing Street zebrał się w tym czasie parotysięczny tłum. O godz. 15.35 na salę obrad wszedł premier Baldwin, powitany owacyjnie przez Izbę.

Gdy skończyła się interpelacja o godz. 15.45 speaker oświadczył, że premier proponuje zmianę dzisiejszego porządku dziennego, ponieważ ma do zakomunikowania Izbie ważne orędzie króla. Propozycja speakera została przyjęta i wówczas premier Baldwin powstawszy z miejsca wolnym krokiem udał się na koniec sali obrad i stamtąd z miejsca skąd komunikowane są Izbie wiadomości od króla, donioslym głosem zawołał: „Orędzie J. K. M." i skłoniwszy się głęboko speakerowi podszedł do niego, doręczając mu historyczny dokument. Speaker powstał i odczytał orędzie królewskie o postanowieniu króla zrzeczenia się tronu na rzecz swego brata księcia Yorku.

W orędziu swym król oświadcza, iż wysoko sobie ceni prośby, z jakimi się do niego zwracano, by powziął inną decyzję, ale postanowienie jego jest nieodwołalne. Wszelka dalsza zwłoka — oświadcza król w swoim orędziu, mogłaby być jedynie szkodliwa dla narodów, którym starałem się służyć jako książę Walii i jako król. Opuszczam te narody w głębokiej nadziei iż droga, którą obrałem jest najlepsza dla trwałości i pomyślności moich ludów.

Orędzie kończy się życzeniem, by nie było żadnej zwłoki w wykonaniu dekretu, który podpisał i by niezwłocznie zostało wydane zarządzenie, zapewniające wstąpienia na tron prawnemu następcy króla, bratu jego, księciu Yorku. Speaker odczytał orędzie wzruszającym głosem. Członkowie Izby w skupieniu wysłuchali orędzie. Na wielu twarzach malowało się wzruszenie. Gdy speaker skończył odczytywanie zabrał głos premier Baldwin, po czym posiedzenie odroczono.

* * *

B. król Edward VIII opuści prawdopodobnie Anglię jutro wieczorem. Zrzekł się on wszelkich tytułów i nosić będzie nazwisko Windsor. Książę Yorku wstąpi na tron w sobotę po południu.

Wszystkim, którzy w bardzo ciężkiej chwili straty najukochańszej Żony i Matki

ś. p. Bronisławy Kłoss

okazali nam tyle szczerego współczucia i serca, a w szczególności, Duchowieństwu: Ks. Kan. T. Jankowskiemu, Ks. Dyr. J. Sobczyńskiemu, Ks. pref. M. Jungowi, Ks. Łopacińskiemu i Ks. Kiwaczowi, Lekarzom za troskliwą opiekę w czasie choroby: Dr. Kaz. Suchodolskiemu, Dr. J. Kubackiemu Dr. A. Osińskiemu, Dr. Grabowskiej - Mromlińskiej, Konsyljantom: Dr. St. Starzyńskiemu i Dr. K. Zahorskiemu, Dyrekcji i uczenicom gimn. im. Em. Plater, hufcowi i IV drużynie harcerstwa w Sosnowcu, Zarządowi Zrzeszenia Właścicieli Drukarń Zagł. Dąbr., współwłaścicielom i pracownikom Sosnowieckich Zakładów Graficznych, przyjaciołom oraz wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy z głębi zbolałego serca Bóg Zapłać

Mąż i dzieci.

Zgon Leona Wasilewskiego

WARSZAWA, 10. 12. PAT. Dziś nad ranem zmarł w Warszawie ś. p. Leon Wasilewski, dyrektor Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski, redaktor naczelny czasopisma „Niepodległość" b. pierwszy minister spraw zagranicznych Rzplitej.

Plenarne posiedzenia

Senatu i Sejmu

WARSZAWA, 10. 12. Marszałek Senatu Prystor wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na poniedziałek 14 bm. na godz. 10.30 rano.

Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało przez marszałka Cara na wtorek 15 bm. na godz. 16-tą. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

Zabójcy synka Lindbergha

pozostaną na wolności

NOWY JORK, 10. 12. PAT. Gubernator stanu Nev Jersey, Hofman, oświadczył w wywiadzie prasowym, że zabójcy synka płk. Lindbergha dotychczas pozostają na wolności i że do czasu ich uwięzienia o wyjaśnieniu tej tragicznej zbrodni mowy być nie może. Zdaniem gubernatora,

Atak wojsk powstańczych

na pozycje broniące Madrytu

BILBAO, 10.12. Baskijska rada rządowa komunikuje: Mimo burzy i zamieci śnieżnej wojska rządowe w dalszym ciągu umacniają swoje pozycje, z których wkrótce wyruszą do ataku. Na froncie Alava na stronę wojsk rządowych przeszło kilkunastu powstańców.

Hiszpańska agencja rządowa donosi: Powstańcy zaatakowali pozycję, broniące Madrytu od strony drogi do Estramadure. Atak piechoty popierały trzy czołgi. Dowództwo wojsk rządowych w pewnym momencie kazało rzucić w stronę atakujących znaczną ilość rakiet świetlnych. Zaniepokojeni powstańcy wycofali się w nieładzie. W Villa Verde wojska rządowe zdobyły kilka domów. Na innych odcinkach panuje spokój. Lotnictwo rządowe dokonało licznych lotów wywiadowczych w okolicach Madrytu, oraz nad wybrzeżem morza Śródziemnego.

Krwawy napad bandycki

na sklep w Warszawie

WARSZAWA, 10.12. Wczoraj wieczorem na przedmieściu Warszawy Targówek dokonano zuchwałego napadu na sklep Krysiewicza. Do sklepu wtargnęło 4 zamaskowanych bandytów i pod groźbą rewolwerów **zażądało pieniędzy.**

Krysiewicz zdążył schycić za rewolwer i zasypał rabusiów kulami. Bandyci odpowiedzieli również strzałami. W wyniku strzelaniny Krysiewicz został **ciężko ranny w pierś.**

Rany odniosła również żona Krysiewicza. Jeden z napastników Witold Stanisławski postrzelony przez Krysiewicza w brzuch zmarł w szpitalu. Trzej pozostali bandyci zbiegli. Około północy policja przeprowadziła na Targówku obławę, aresztując podejrza o napad **kilkunastu mężczyzn.**

Wybory do rady miejskiej

w Poznaniu nie odbędzie się

WARSZAWA, 10.12. Wybory do rady miejskiej w Poznaniu nie odbędą się. Trybunał Najwyższy uchylił bowiem decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, rozwiązującą radę miejską wybraną w 1933 r. Najwyższy Trybunał uwzględnił więc protest rad nych złożony po rozwiązaniu rady.

Wobec tego w prawa wprowadzona zostanie z powrotem rada wybrana w 1933 r., a wybory wyznaczone na 27 grudnia br. nie odbędą się.

Na szpaltach pism

PRÓBA SIŁ

Jak to już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, wojna w Hiszpanii jest coraz mniej hiszpańską, a coraz oczywiściej próbą sił Niemców i Sowietów Na dowód tego przytaczamy fragment korespondencji „Kuriera Warszawskiego“ z hiszpańskiego placu boju.

Niemcy opowiadają dużo o strąconych ostatnio samolotach sowieckich, których coraz więcej walczy po stronie „czerwonych“. Wyrazają się z dużym uznaniem o szybkości rosyjskich pościgowców, o ich karabinach maszynowych i urządzeniach specjalnych. Wadą tych samolotów jest natomiast, podług nich, ich słaba konstrukcja i licha równowaga, wskutek której do strącenia takiego aparatu wystarczy często znacznie mniej celnych strzałów, niż do zestrzelenia aparatu niemieckiego lub włoskiego. O obsłudze samolotów czerwonych mówili z dużym sceptycyzmem, twierdząc, że jest to zbieranina z całego świata i to, ze Rosjanie, jacy się między tymi lotnikami znajdują ,na pewno nie należą do najlepszych ,jakimi Sowiety dysponują. Z tym materiałem, mówili Niemcy, nawet średni lotnicy dokazaliby znacznie więcej ,niż dotychczasowe wyczyny czerwonego lotnictwa.

—IIxII—

Z KRAJU

EKSMISJA SZKOŁY.

Na terenie m. Radomska rozeszła się alarmująca wiadomość, iż jedyne w Radomsku gimnazjum żeńskie Jadwigi Chomicz zostało na skutek ekmisji wyrzucone na bruk i z tego powodu nauka została przerwana. Na podwórzu przyległym do gimnazjum, piętrzą się porozrzucane rzeczy szkolne, jak: ławki, stoliki, krzesła, pomoce naukowe itp.

Od pewnego czasu gimnazjum to popadło w ciężką sytuację finansową. co spowodowało zaległości z opłacaniem komornego.

Właściciel domu, w którym znajdowało się gimnazjum ,niejaki Pajzer, mimo przyrzeczeń ze strony dyrekcji szkoły ,iż komorne w niedługim czasie zostanie zupełnie wyrównane. skierował sprawę do sądu gdzie oczywiście uzyskał eksmisję, ktora została wykonana. Dzieci, uczęszczające do tej szkoły, płaczą na widok ruiny! Wiadomość o tym nieobywatelskim fakcie wywołał wśród tutejszego społeczeństwa ogólne oburzenie.

KRWAWA WALKA PROBOSZCZA Z BANDYTAMI.

Na plebanię proboszcza kościoła parafialnego w osadzie Radziejowice, gm Grodzisk, pow. błońskiego, ks. Antoniego Zielińskiego, onegdaj dokonano napadu rabunkowego.

Około godz. 3.30 nad ranem po wycięciu szyby w oknie i wyłamaniu zamków w drzwiach, wtargnęło na plebanię kilku uzbrojonych w noże i rewolwery bandytów. Zbudzony ze snu ks. Zieliński chwycił rewolwer i stanął w drzwiach pokoju, w którym gospodarowali bandyci. Jeden z napastników oświetlił ks. Zielińskiego ślepą latarką i oddał do niego strzał rewolwerowy. Kula ugodziła ks. Zielińskiego w lewą nogę.

Proboszcz ukrywszy się za framugą drzwi zaczął ostrzeliwać bandytów. W, wyniku ,trwającej przez kilkanaście minut strzelaniny, ks. Zieliński otrzymał drugi postrzał w szyję. Wreszcie bandyci spieszeni głosoma nadbiegających z pomocą sąsiadow — zbiegli przez okno.

Na miejsce przybyli przedstawiciele wojewódzkiego Urzędu Śledczego i zarządzili obławę w całej okolicy.

LUFY KARABINÓW W.... SKARBCU PIOTRKOWSKIM.

Niezwykle sensacyjnego odkrycia dokonała kontrola zabezpieczeń w skarbcu magistratu piotrkowskiego, przeprowadzona przez władze miejscowe ze starostą Strzemińskim na czele. W skarbcu tym znaleziono skrzynkę z. lufami karabinów maszynowych „Maksym“. Lufy są doskonale zakonserwowane.

Szczegóły ze względu na dobro toczącego się śledztwa są trzymane w tajemnicy.

Krwawy finał zawiedzionej miłości

Samobójstwo arystokraty w restauracji

W Bdydgoszczy smutny koniec znalazła w tych dniach wielka, bezgraniczna miłość pewnego arystokraty do młodej dziewczyny. W jednej z restauracyj przy ul. Gdańskiej krótko po godz. 12 w południe

zastrzelił się na oczach swej ukochanej.

i licznych gości 42-letni artysta-malarz Bohdan de Rosset, zamieszkały na Wileńczyźnie. Jednym celnym wystrzałem z rewolweru w okolicę serca arystokrata pozbawił się życia. Samobójstwo wywołało w mieście wielkie wrażenie. Szczegóły tej tragedii są następujące.

Po dwuletnim pobycie w Paryżu Bohdan de Rosset powrócił w lipcu br. z dwojgiem dzieci, liczących pięć i sześć lat do kraju. Żona jego pozostała w stolicy Francji. Mażonkowie bowiem poróżnili się postanowili się rozejść. Zrozpaczony artysta wraz z dziećmi zamieszkał u krewnych w majątku Jurkiszki w gminie Mejszagolsk pod Wilnem. Często dojeżdżał do Wilna i zapoznawszy się tam z pewną 22-letnią panną, mieszkanką Wilna,

de Rosset zapłonął do niej szaleńczą miłością.

Miłość ta była jednostronna, nieodwzajemniona. Artysta starał się o względy młodej dziewczyny, lecz daremnie. Rodzice jej równ iżieenina remnie. Rodzice jej również nic nie chcieli słyszeć o arystokracie. Sprzeciwiali się przede wszystki ze względu na nieuregulowane prawnie stosunki małżeńskie do Rosseta z jego dotychczasową żoną, a ponadto ze względu na wielką różnicę wieku. Zaważył także fakt, że deRosset był prawosławny a panna wyznania rzymsko - katolickiego. Nie zrażając się przeszkodami, arystokrata w dalszym ciągu pragnął zdobyć ukochaną dziewczynę i prześladował ją na każdym kroku. Będąc z natury bardzo porywczy, mógł się dla niej stać niebezpieczny. Przewidywali to rodziece dziewczyny i postanowili

w tajemnicy przed zakochanym

de Rossetem córkę swą wysłać do znajomych na dwutygodniowy pobyt do Bydgoszczy.

Przyjechała ona do Bydgoszczy w dniu 1 grudnia a już w trzy dni później — dowiedziawszy się nie wiadomo w jaki sposób o wyjeździe swej ukochanej do Bydgoszczy — zawitał także do tego miasta de Rossett i zamieszkał w Bydgoszczy u swego znajomego. Nie znając adresu ubóstwianej kobiety, przez dwa dni starał się ją odnaleźć, wreszcie w trzecim, krytycznym dla niego dniu w godzinach przedpołudniowych spotkał ją na Placu Wolności. Przeczuwająca coś złego, panna P., na widok de Rosseta

zamierzała uniknąć spotkania

lecz było już za późno. Artysta zbliży się do niej, i poprosił do baru. Dziewczyna nasamprzód stanowczo odmówiła, lecz później wobec bezustannego nalegania zgodziła się pójść do restauracji.

W lokalu de Rosset wypił cztery większe kieliszki koniaku, a dziewczyna kawę. Podczas bardzo ożywionej rozmowy nalegał, ażeby wbrew woli rodziców

została jego żoną i matką jego dwojga dzieci,

bez niej bowiem nie wyobraża sobie przyszłości. „Ty, albo ziemia!“ „Ty albo ziemia!“ — powtarzał kilkakrotnie i zażądał stanowczej odpowiedzi. Gdy dziewczyna dała w końcu wymijającą odpowiedź, wstał od stołu i sięgnął do kieszeni płaszcza, wiszącego opodal stolika. Zdawało się dziewczynie że zamierza z kieszeni wyciągnąć papierosy. Tymczasem do Rosste wydobył z kieszeni rewolwer i błyskawicznie skierował lufę do swej piersi.

Momentlanie padł strżał i artysta zwalił się na podłogę.

Dziewczyna zemdlała, a wśród gości powstała panika.

Celny był wystrzał w okolicę serca. Kula przebiła aortę.

Bohdan de Rosset był rotmistrzem w stanie spoczynku i odznaczony krzyżem „Virtuti Militari“.

PRYWATNE ŻYCIE

księcia Jorku, przyszłego króla Anglii

Po ewentualnej abdykacji króla Edwarda VIII — tron po nim obejmie jego brat, książę Jorku, oficjalny następca tronu. O możliwościach braku zgody z jego strony narazie nie mówi się. Uchodzi więc niemal za absolutnie pewne, że korona Anglii przejdzie w jego ręce.

Kim jest w życiu prywatnym ów domniemany król Anglii?

Albert - Fryderyk - Artur - Jerzy książę Jorku ma w chwili obecnej lat 41. Jest

rok młodszy od króla Edwarda VIII

Wysoki, barczysty wysportowany stanowi typ prawdziwie nowoczesnego Anglika.

Ks. Jorku poślubił arysokratkę szkocką, Lady Elisabeth Bowes Lyon, najmłodszą córkę księcia de Strathmore et Kinghor. Księżniczka była damą dworu królowej Mary, miała więc okazję spotykać często synów królewskich.

Małżeństwo ks. Jorku

jest bardzo szczęśliwe

Oboje przywiązani do tradycji domatorzy, czują się najlepiej w zaciszu domowym. Poświęcają wiele uwagi wychowaniu córeczek, dziesięcioletniej księżniczki Elżbiety, predestynowanej na królową i siedmioletniej Małgorzaty - Róży.

W roku 1920 książę Albert otrzymuje tytuł kęcia Jorku. Z tą chwilą na życie jego pada pewien cień: musi z racji swego tytułu brać udział w życiu publicznym. Domator, stroniący na ogół od towarzystwa, zmuszony jest odtąd uczestniczyć we wszelkich obchodach oficjalnych, w przyjęciach dworskich. Zmuszony jest przemawiać.

Publiczne przemówienia uwydatniły jego wadę:

książę Jorku jąka się.

Jąkał się już od dzieciństwa i wada ta miała niewątpliwie wpływ na jego surowe usposobienie, małomówność i niechęć do towarzystwa. Ilekroć znalazł się w towarzystwie wada ta stawała się dlań nieznośną. W wielu wynikających stąd trudnych sytuacjach wielką pomoc okazywała mu jego małżonka. Zawsze umiała w odpowiedniej chwili zwrócić na siebie uwagę towarzystwa i dać możność swemu małżonkowi wybrnąć z tragicznej pauzy.

Wada ta stawała się wręcz klęską, gdy książę Jorku musiał przemawiać publicznie. Zazwyczaj układał sobie zawczasu przemówienie, w którym unikał zbyt trudnych w wymowie słów. Nie zawsze to jednak pomagało.

Prawdziwym zbawcą dla księcia Jorku okazał się lekarz australijski, Lyonel Logg. Książę Jorku leczył się bezskutecznie u wielu specjalistów, gdy wreszcie zwrócono mu uwagę na doktora Logga wynalazcę

specjalnej metody usuwania wad wymowy.

Dr. Logg przybył do Londynu. Książę Jorku z wielkim zainteresowaniem i pilnością słuchał jego rad, stosując zalecaną metodę leczenia.

Po kilku miesiącach rezultat kuracji okazał się nadspodziewanie dobry. Książę niemal zupełnie pozbył się jąkania. Mowa jego zanotowana na płytach gramofonowych

nie wykazywała defektu.

Jedna z cech jego charakteru jest również skromność.

— Jestem całkiem podobny do tych, co pracują w biurach i fabrykach — zwykł jest mówić, gdy ludzie podziwiają jego mrówczą pracowitość.

UPARTY SAMOBÓJCA.

Lokatorzy domu nr. 24 przy ul. Strzelców Bytomskich w Chorzowie zostali zelektryzowani niezwykłym wypadkiem podwójnego zamachu na swe życie, jakiego dokonał lokator tego domu 57 l. Jan Furman.

Denat postanowił rozstać się z życiem przez powieszenie się. Jednakże sznur, na którym zawisł okazał się za słaby i ciało samobójcy upadło na ziemię .

Desperat w zapamiętaniu chwycił nóż rzeźnicki i z całą siłą wbił go sobie w pierś poniżej serca. Cios był śmiertelny i denata nie udało się już uratować.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny desperackiego kroku Furmana.

Przed świętami

WYSYŁAĆ WCZEŚNIEJ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE.

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i spodziewanym z tego powodu zwiększeniem obrotu paczek żywnościowych. Poczta zwraca się do swych P. T. Klientów z prośbą o trwałe opakowanie paczek żywnościowych oraz wypisywanie na opakowaniu dokładnego adresu odbiorcy paczki i rodzaju przesyłanego artykułu żywnościowego. Leży to w interesie samych nadawców paczek żywnościowych, gdyż właściwe i trwałe opakowanie paczki oraz wskazanie rodzaju artykułu spoż. zabezpiecza przed uszkodzeniem zawartości, a dokładny adres zapewnia prawidłowe i szybkie doręczenie tych przesyłek adresatom.

O sposobie opakowania paczek będą udzielały wskazówek wszystkie placówki pocztowo - telekomunikacyjne.

W ostatnich dniach przed świętami Bożego Narodzenia wzmaga się ruch korespondencji, wskutek czego urzędy pocztowe są przeciążone pracą i z trudem utrzymują służbę doręczeń przesyłek na należytym poziomie.

W związku z tym należy jak najwcześniej wysyłać korespondencję świąteczną, aby można było uniknąć trudności w przewozie i doręczeniu przesyłek w ostatnich dniach przed świętami.

DWA CELE

Młodzież w oddziałach obrony narodowej

Jak donosiliśmy, ukazało się obwieszczenie ministra spraw wojskowych o zaciągu ochotniczym do oddziałów obrony narodowej.

Pozbawieni pracy **rezerwiści i młodzież przedpoborowa zostaną na okres największego nasilenia bezrobocia — od pierwszych dni stycznia 1937 do 20 marca** — wcieleni w specjalne oddziały, które zostaną zorganizowane przy niektórych pułkach piechoty i to

w okręgach najbardziej dotkniętych bezrobociem, a między innymi w Zagłębiu.

Oto nowa zupełnie forma akcji zmierzającej do zadośćuczynienia dwom wielkim potrzebom i dwom doniosłym hasłom: obrony narodowej i walki z bezrobociem.

Dla Państwa i społeczeństwa, dla przyszłości, dla wzmocnienia prac obronnych, nie może być zaprawdę rzeczą obojętną, w jakich warunkach bytu żyje i wychowuje się rezerwista, który po opuszczeniu koszar znalazł się w ogromnych trudnościach znalezienia pracy a z chwilą nieotrzymania jej popadać poczyna coraz bardziej w otchłań nędzy materialnej, a zarazem ulega coraz silniej depresji psychicznej sprowadzającej go na manowce pesymizmu i utraty wiary w społeczeństwo i dobro zbiorowe. Tak samo nie może być obojętne,

jak się kształtuje życie młodzieńca

w okresie kilku lat przedpoborowych — młodzieńca, z braku pracy ulegającego wpływowi destrukcyjnemu agentur obcych, czyhających właśnie na podatny żer w środowiskach bezrobotnej młodzieży, lub też i bez takiego wpływu ulegającego korupcji, bo przecież wiemy, że głód jest złym doradcą, a jedno poślizgnięcie się młodzieńcze może odbić się na losach całego życia...

I dlatego też wszystko co naszą młodzież ochrania przed niebezpieczeństwami deprawacji fizycznej i moralnej — jest pracą pozytywną i twórczą. Zwłaszcza w tym szczęśliwym ujęciu, jak połączenie dwóch celów: ,

obrony narodowej i ochrony przed bezrobociem.

I jeśli choćby kilka tysięcy młodych ludzi, grzęznących w odmętach bezrobocia, zostało sprowadzonych w ramy organizacyjne oddziałów, pozytywnie pracujących dla obrony narodowej — to już i to wnosi wartości realne. Bo gdy pomyślimy, jakby ci młodzi ludzie spędzili styczeń luty i marzec, pozbawieni zajęcia a skazani na doraźną pomoc — a jak te miesiące spędzą, otrzymawszy utrzymanie, umundurowanie i co najważniejsze: zatrudnienie — to zrozumiemy dopiero wagę społeczną tej decyzji władz wojskowych.

Akcja jest nowa; po raz pierwszy zostaje u nas zastosowana. Jest ona oparta na ochotniczym zaciągu:

nie ma w niej ani krzty przymusu.

To wojsko ze swej strony czyni wysiłek, aby czynnie wspomóc wielką akcję ogólno- państwową walki z bezrobociem. Wojsko wybrało bardzo szczęśliwą formę tej współpracy; daje zatrudnienie w okresie zimowym bezrobotnej młodzieży — zatrudnienie wzmacniające zarazem potencjał obrony Państwa.

Niewątpliwie nowa forma akcji zatrudnienia części bezrobotnej młodzieży wykaze się pozytywnym sekcesem w dwojakim kierunku· uchroni część młodziezy przed fatalnymi skutkami bezrobocia — przysporzy dziełu obrony realnych wartości, przepracowanych przez oddziały „Obrony narodowej".

Handel bronią i amunicją

rozwija się znakom cie

Sekcja zbrojeniowa Ligi Narodów opublikowała obszerne sprawozdanie poświęcone międzynarodowemu handlowi bronią i amunicją oraz materiałami wojennymi. Raport ten, który przedstawiony został członkom Rady Ligi Narodów, zawiera interesujące dane związane

z przemysłem wojennym wszystkich państw kontynentu,

nawet tych które nie zasiadają przy stole genewskim. W ubiegłym roku wartość produkcji i materiałów wojennych wynosiła 71,2 milionów dolarów złotych. W porównaniu z rokiem 1929 wzrost produkcji można określić cyfrą 21 proc.

Najbardziej charakterystyczne są liczby ujawniające szeroko rozbudowany aparat międzynarodowej wymiany handlowej w branży materiałów śmiercionośnych. Na fimamencie świata zabłysły nowe „gwiazdy", prowadzące ustawiczne konferencje w poszczególnych ministerstwach militarnych nad sprzedażą

karabinów, gazów i środków wybuchowych.

Ludzie ci to potentaci lub wysłannicy potężnych zakładów przemysłowych a jedynym ich celem jest przekonać rządy państw o konieczności nabycia nowych zasobów materiałów bojowych.

Na tle ożywionych rozmów dyplomatycznych i częstych posiedzeń aeropagu genewskiego, toczą się narady ciche lecz dla ludzkości niszczycielskie. Celem ich jest zdobycie jaknajwiększej ilości zamówień na broń i amunicję. Handel się rozwija.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

Tani węgiel

dla rolników

Z Czortkowa donoszą, że koncern węglowy „Wspólnota Interesów" uruchomił na stacji kolejowej w miejscowości Dżurena detaliczną sprzedaż węgla, przeznaczonego specjalnie dla rolników po cenie zł. 2.50 za ent. Tak wydatna zniżka ceny dla rolników spowodowała masowy napływ ze wszystkich stron kupujących, którzy rozkupili w przeciągu kilku dni kilkaset ton węgla. Akcja ta spotkała się z wielkim uznaniem ze strony rolników i spowodowała, że węgiel dochodzi do rolników nawet tam, gdzie nigdy dotąd nie był używany.

Huta „Piłsudski"

przeprowadza nowe instytucje

Huta „Piłsudski w Chorzowie przeprowadza obecnie nową wielomilionową inwestycję, mianowicie buduje wysoki piec dla wyrobu surówki. Piec ten zostanie ukończony w sierpniu roku przyszłego. Ogólny koszt budowy tego pieca wyniesie około 75 mil. zł. Po ukończeniu budowy tego pieca huta „Piłsudski" przystąpi do budowy drugiego pieca.

Konwencja koksowa

przestała istnieć

Polska Konwencja Koksowa została powołana do życia na podstawie umowy w celu regulowania zbytu koksu na rynku wewnętrznym, z dniem 30 listopada przestała istnieć. Umowa nie została przedłużona ze względu na znaczne zapotrzebowanie na koks na rynku wewnętrznym, wobec czego nie zachodzi potrzeba dalszego regulowania zbytu koksu.

Po ósmym kongresie sowietów

Nazwyczajny kongres sowietów uchwalił nową konstytucję Z. S.S.R., wprowadzając do pierwotnego tekstu, przedłożonego przez Stalina, nieliczna tylko poprawki. Jedynie poprawka przyjęta do art. 49 miała większe znaczenie. Przewiduje ona, że prezydium najwyższej rady Z. S. S. R. ogłisić może stan wojenny również w raze „koniecznego wykonania zobowiązań międzynarodowych, dotyczących wzajemnej, obrony przed napaścią!" Przepis ten pozostaje w najściślejszym związku z międzynarodową akcją Moskwy, z jej próbą organizowania, zbiorowego bezpieczeństwa", a nawet wprost frontu „antyfaszystowskiego".

Na ogół wszakże linie zasadnicze przedłożenia konstytucyjnego Stalina nie uległy zmianie. Utrzymane zostały wszystkie fikcyjne prezpisy wolnościowe, demokratyczne, liberalne i federacyjne, które wprowadzono do konstytucji sowieckiej, by „zadziwić burżujów" zachodnio - europejskich. Zasada liberalno - demokratyczna nowego ustroju sowieckiego ma uczynić łatwiej strawną propagandę komunizmu w świecie, a poza tym ma ułatwić grę „frontów ludowych".

Nowy ustrój Z. S. S R. zamiast głoszonego przez siebie federalizmu wprowadza „jeszcze większy centralizm do państwa, kierowanego przez rządy „narodu wielkorosyjskiego".

To samo można powiedzieć o przepisach na temat wolności indywidualnej, tolerancji religijnej itd.

Dlatego może nie najważniejsze były teksty, nad którymi „obradował" nadzwyczajny ósmy kongres sowietów, ani nawet urzędowe referaty, ale nastrój , w jakim odbywała się ta cała dobrze zainscenizowana parada polityczna.

Była ona jeszcze jedną manifestacją niewątpliwie ewolucji, jaka zaznacza się w Sowietach. Tylko ewolucja ta bynajmniej nie zmierza w kierunku liberalizmu i demokracji, ale w kierunku autokratyzmu i ściśle rosyjskiego nacjonalizmu z zachowaniem na zewnątrz styla i metody internacjonalnej. Na ósmym kongresie sowietów triamfował przede wszystkim militaryzm rosyjski i odrodzony rosyjski imperializm. Takie pojęcia, jak „ojczazna", „naród" odzyskały w Sowietach prawo obywatelstwa.

Kult siły staje się tam powszechny. Uosobieniem tego kultu jest „wódz narodów" Z. S. R. R. — Stalin. Autorytet jego, jak zapewniała filosowiecka „Prager Presse", stale wzrasta.

Na ósmym kongresie Sowietów armia odgrywała główną rolę. W obradach uczestniczyli wszyscy czerwoni marszałkowie, a co chwila powtarzały się „owacje" na cześć wojska. Generał Chrypin wyliczał rozwój sił militarnych Sowietów.

Dowodził że w ciągu pierwszych dziesięcu miesięcy 1936 r. liczba zbudowanych samolotów wzrosła o 95 proc. motorów o 146 proc.

Na kongres przybyły też delegacje armii czerwonej. W jej imieniu zwrócił się do Stalina powien kapitan z przemową, w której oświadczył, że „armia czerwona jest gotowa bronic ojczyzny" Powołując się na słowa marszałka Woroszyłowa, wypowiedziane w Kijowie, kapitan zapewniał, że „nie tylko nie pozwolimy napastnikowi faszystowskiemu wkroczyć na nasze ziemie, ale pójdziemy go bić na jego własnym terytoriom"

Uniesiony tym swoistym, odrodzonym „patriotyzmem" rosyjskim tow. Zdanow, czerwony gubernator Leningradu wygłosił znane agresywne przemówienie pod adresem państw bałtyckich, co czynniki sowieckie usiłowały następnie nadaremnie zatuszować. Zresztą komisarz Litwinow też się zbytnio nie krępował w atakowaniu Niemiec i Japonii. Komisarz Lubczenko wołał, że „armia czerwona zada wrogom tak druzgocącą klęskę, jakiej historia jeszcze nie widziała"

Do jakiego stopnia rozwinął się w Sowietach kult siły i wielkości świadczą również z zadowoleniem wygłoszone przez tow. Jakowlewa porównanie statystyczne, z których wynikało, że w ciągu ostatnich 12 lat ludność Rosji sowieckiej wzrosła o 30 milionów, co stanowi zdaniem Jakowlewa, 90 proc. ludności Polski. Znamienne porównanie.

Silna nacjonalistyczna Rosja Stalina nie wyrzeknie się międzynarodowej akcji komunistycznej. Dzięki największemu pomieszaniu pojęć, jakie kiedykolwiek zostało dokonane w historii,imperializm rosyjski uzyskał w międzynarodówce komunistycznej narzędzie walki i wpływu, jakiego nigdy nie posiadała carska Rosja.

Przed zmianą ławników w sądach pracy

Dlaczego robotnicy niechętnie przyjmują mandat ławnika?

Po trzechletniej kadencji ma ulec odnowieniu w dniu 1 stycznia 1937 r. skład ławników we wszystkich sądach pracy, położonych na terenie okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a więc i w Zagłębiu. W dniu 1 grudnia upłynął termin składania przez organizacje pracodawców (reprezentowane przez Izby Przemysłowo Handlowe) i pracowników (reprezentowanych przez związki zawodowe) list kandydatów na ławników do sądów pracy w Białymstoku, Częstochowie, Lublinie, Łodzi, Radomiu,

Sosnowcu, Warszawie i Zawierciu,

oraz do odpowiednich sądów okręgowych.

Sądy pracy działają w Polsce od r. 1929 i obejmowały do 1 października br. szesnaście ważniejszych

ośrodków przemysłowych i wielkomiejskich.

Łączna ilość funkcjonujących obecnie sądów pracy wynosi przeszło 24.

Ogólna ilość otrzymanych przez wszystkie sądy pracy spraw wynosiła w r. 1930 przeszło 30 tys. (w pierwszym roku działalności było spraw przeszło 28 tys.) a w r. 1934 ilość ta spadła do 16 tys.

Ilość spraw, których powodem był pracodawca stanowiła 8 i proc. ogółu spraw cywilnych, rozpatrzonych w trybie postępowania ogólnego.

Ciekawym jest, że np. w Sądzie Pracy w Sosnowcu procent spraw, w których powodem był pracodawca,

przekroczył 20,

lecz było to wywołane warunkami lokalnymi, ponieważ na tym terenie duża część robotników korzysta z mieszkań fabrycznych a zmiana personelu powoduje wytaczanie spraw o eksmisję. Jak świadczą dane co do podziału spraw według treści stosunku prawnego,

skarg o mieszkania służbowe

w domach fabrycznych i kopalniach wytoczono w Sosnowcu ponad 18 proc., a więc wszystkie niemal skargi wytaczane przez pracodawców, wytaczane były z tego właśnie tytułu.

Klientami sądów pracy są w dość znacznym stopniu pracownicy umysłowi, którzy wytoczyli 23.3 proc. ogółu spraw wniesionych przez pracowników w 1935 r.

Pomimo znacznych korzyści jakie pracownicy osiągnęli w skutku sprawnego funkcjonowania sądownictwa pracy, w ostatnich czasach zanotowano

dość znaczny spadek zainteresowania działalnością tych sądów ze strony organizacyj pracowniczych.

W szeregu sądów pracy listy ławników mianowanych przez Ministra Sprawiedliwości nie były kompletne, ponieważ działające na terenie organizacje nie przedstawiały należytej liczby kandydatów. — Stanowi to dość znaczne cofnięcie się w porównaniu do pierwszych lat działalności sądów pracy, kiedy o mandat ławnika prowadzone były często usilne starania.

Bezwątpienia pewną przyczyną tej powściągliwości, ostatnio obserwowanej ze strony organizacyj robotniczych, jest obawą poszczególnych członków

utraty zarobku na skutek udziału w posiedzeniach sądu.

Wprawdzie ławnikowi zwracana jest, w przypadku udowodnienia przez niego utraty zarobku, kwota 8 zł. za dzień odbytego posiedzenia, jednak praktycznie nie stanowi to realnej kompensaty. Organizacje zawodowe przeważnie podają na ławników swych najlepszych członków, a więc przeważnie ludzi stosunkowo dobrze sytuowanych, jako robotników wysoko kwalifikowanych i inteligentnych, nic przeto dziwnego, że kwota 8 zł., tembardziej wobec dołączających się do tego kosztów w związku z przedłużającym się posiedzeniem, często nie równoważy poniesionych przez ławnika strat. Gorzej jest jeszcze gdy dany robotnik pracuje przez niepełny tydzień i właśnie na dzień pracy przypada posiedzenie sądowe, gdyż wówczas wchodzą tym mocniej w grę obawy redukcyjne. Ponadto istotnym umniejszeniem wypłaconego zwrotu utraconego zarobku jest fakt, iż zwrot następuje

często dopiero po wielu miesiącach.

Ostatnio podjęta została przez pracowników umysłowych akcja współdziałania z sądami pracy przez tworzenie bezpłatnych poradni i przeszkalanie ławników.

Na poczcie czeladzkiej jest lepiej

niż o tym pisano w gazetach

Jedno z pism miejscowych zamieściło notatkę, w której podano krytyce urząd pocztowy w Czeladzi.

W tej sprawie otrzymaliśmy

list od p. Lucjana Kity

z Czeladzi z prośbą o zamieszczenie. List ten brzmi jak następuje:

Jako jeden z tych, którzy tępią zło i kłamstwo proszę Szanowną Redakcję o zareagowanie w sprawie rozsiewania kłamliwych wieści o stosunkach, panujących w urzędzie pocztowym w Czeladzi. Pismo twierdzi, że w poczekalni brak jest światła, a interesanci zmuszeni są zabierać z sobą

świeczki i zapałki,

aby móc coś odczytać lub napisać(?!)

Twierdzenie to jest nieprawdziwe i krzywdzące instytucję państwową. Ostatnio z zadowoleniem trzeba przyznać, że w urzędzie pocztowym w Czeladzi przeprowadzono cały szereg dogodnych zmian jak: odnowienie lokali, wstawienie pieca kaflowego w poczekalni oraz ławki dla interesantów, a poza tym

udoskonalono oświetlenie poczekalni

o czym tak krytycznie wyraża się autor notatki".

Na marginesie listu p. Kity należy dodać, iż usprawnienia nastąpiły nie tylko w samym urzędzie ale i przy doręczaniu listów mieszkańcom miasta.

POMOC BEZROBOTNYM

Miejskiego Komitetu Funduszu w Olkuszu

Pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, odbyło się w Olkuszu posiedzenie miejskiego komitetu Funduszu Pracy.

Ze sprawozdania odczytanego przez burmistrza Majewskiego, jako prezesa komitetu wynika, że w okresie sprawozdawczym zostało zarejestrowanych 34 pracowników umysłowych i 563 robotników, czyli razem

599 bezrobotnych.

Na robotach publicznych znalazło pracę 60 bezrobotnych i przy budowie linii elektrycznej Jaworzno-Klucze 40-tu, pozostali zajęci byli prac dorywczą przy robotach prywatnych.

Wszyscy bezrobotni otrzymywali żywność ogólnej wartości zł. 26.250., przy czym zasiłki te

bezrobotni odpracowywali przy robotach publicznych.

Wartość odpracowanych robót według obliczenia, wynosiła zł. 15.808.65. W porze zimowej komitet uruchomił świetlicę prowadzoną przez Zw. pr. obyw. kobiet dla 115 bezrobotnych.

Po sprawozdaniu i dyskusji, omawiano dalszą działalność komitetu, przy czym postanowiono

podwoić racje żywnościowe

w uruchomionej już kuchni dla dzieci, oraz otworzyć świetlicę dla bezrobotnych z wydawaniem posiłków, jak w roku ubiegłym.

Pieniądze, bo kula w łeb!

Bezczelny napad na drodze pod Wolbromiem

W ub. środę po południu na idącego do Wolbromia po zakupy, Józefa Błanta, właściciela sklepu z Wierzchowisk, gm. Szreniawa, pow. miechowskiego, napadł około cmentarza wolbromskiego nieznany osobnik i

przystawiwszy rewolwer do głowy, zażądał pieniędzy.

Błant wyjął z kieszeni 5 zł. i wręczył napastnikowi. Bandyta nie zadowolnił się jednak tą kwotą i zagroziwszy użyciem broni, domagał się więcej pieniędzy. Wówczas Błant wyjął całą posiadaną gotówkę na zakupy t. j. 100 zł. i

oddał napastnikowi.

Nieznany osobnik polecił Błantowi iść ze sobą, za mur cmentarza i wystrzeliwszy w górę cztery razy z rewolweru, kazał mu stać w tym miejscu czas dłuższy, a sam szybko oddalił się w kierunku Łęki.

Po zameldowaniu na policji w Wolbromiu przez poszkodowanego za bandytą wszczęto pościg.

Właściciele nieruchomości na pomoc zimową

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu przyjął następujące normy datków na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: do 160 zł. mesięcznie 1/4 proc., od 161 zł. do 300 zł. 1/2 proc., od 301 zł. dd 400 zł. 3.4 proc., od 401 zł. do 600 zł. 1 proc., od 601 zł. do 800 zł. 1 i pół proc., od 801 zł. do 1200 zł. 2 proc. od 1201 zł. do 2500 zł. 3 proc., powyżej 2500 zł. 5 proc.

Skala ta obowiązuje właścicieli nieruchomości starych i nowych domów z tą różnicą, że właściciele starych domów opłacają dobrowolną ofiarę od sumy netto, a właściciele nowych domów — od sumy brutto.

Płacanie powyższych ofiar z nieruchomości zwalnia tym samym właściciela od opłacania ofiary z zajmowanego lokalu.

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości wzywa swych członków jak również i niezrzeszonych obywateli do spełnienia tego moralnego obowiązku.

ZMIANY

w rozkładzie jazdy

W związku z wprowadzeniem od dn. 16 bm. zimowego rozkładu jazdy na linii Katowice — Sosnowiec — Warszawa — Radom zajdą następujące zmiany.

Uruchomiona zostanie nowa para pociągów motorowych z Katowic do Warszawy jako poc. nr. 2207 — odjazd z Katowic 6.30 — przyjazd do Warszawy 10.03— z powrotem, pociąg nr. 2206 — odjazd z Warszawy — 19.10, przyjazd do Katowic 22.50. Pociągi te kursować będą w dni robocze.

Wstrzymany zostanie bieg pociągu nr. 5221 (Katowice odjazd 6.58 — Sosnowiec przybycie 7.13), z powrotem poc. nr. 5222 (Sosnowiec odjazd 8.05 — przyjazd Katowice 8.18).

Ulegnie zmianie rozkład jazdy pociągu nr. MTE 2209 Katowice odjazd 7.0—przyjazd Radom 10.25 — z powrotem poc. nr. MtE 2208 — odjazd Radom 17.15 — przyjazd Katowice 20.34.

Dla dogodniejszego skomunikowania pociągów z Sosnowca do Mysłowic i Krakowa i z powrotem — przewidziano przy poc. MtE nr. 402, 404 i 401 B — postoje na dworcu w Szopienicach.

DRZAZGI.

Szyb i drapacz chmur

Kierownictwo propagandowych wycieczek włościańskich nadesłało nam wcale duży elaborat na temat pożytku płynącego ze zwiedzania przez włościan takich ośrodków, jak Warszawa, Gdynia i Kraków.

Nikt oczywiście nie neguje tego, że zwiedzenie Warszawy kształci umysły włościan, że Kraków przemawia do serc, a Gdynia mówi o morzu polskim

Wydaje nam się jednak i o tym trzeba pomyśleć zupełnie poważnie, że i Zagłębie zasługuje na to, aby je odwiedzać. Kopalnia węgla jest z natury rzeczy bardzo ciekawym objektem dla turystów.

Wśród włościan szyb głębokości kilkuset metrów wywoła może nawet większy podziw, niż warszawski drapacz chmur.

Popularność

Najpopularniejszą na świecie osobą jest obecnie pani Simpson, dla której miłości warto się nawet wyrzec tronu i to nie byle jakiego tronu, bo angielskiego.

Popularność nieznanej do niedawna damy powstają w ciągu jednej godziny. Za pośrednictwem radia i gazet świat dowiedział się o małżeńskich zaświat dowiedział się o małżeńskich zamiarach króla tego samego dnia, w którym król oświadczył to swemu premierowi.

Dziś wszystko odbywa się błyskawicznie. Dawniej bywało inaczej.

Wieść o odkryciu Ameryki (rok 1492) dotarła do Polski w parę lat po tym wiekopomnym fakcie. Wiadomość o nim przyszła przytem do nas w formi bardzo nieścisłej, niedokładnej. — Pierwszy druk polski, wzmiankujący o „Nowym Świecie", datuje się z r. 1506 i pochodzi spod pióra Jana z Głogowa. Dokładniejsze wiadomości o odkryciu Ameryki przyniosło dopiero dzieło Jana ze Stobnicy w r. 1512. O osobie Kolumba dowiedziano się w Polsce dopiero z kroniki Marcina Bielskiego, która ukazała się w r. 1551-ym, a więc przeszło pół wieku po jego odkrywczej podróży..

No, ale też o Kolumbie świat będzie pamiętał dłużej niż o popularnej pani Simpson.

—::—

Przy głośniku

„AFRYKA" — REPORTAŻ RADIOWY Z PŁYT.

W sezonie bieżącym nadaje Polskie Radio cykl audycyj, których zadaniem jest zaznajomienie radiosłuchacza z muzyką krajów pozaeuropejskich, egzotycznego Wschodu i dalekiego Południa. Tym razem tj. dziś o godz. 17.15 treścią audycji będzie Afryka; poprowadzi ją zaś słynny podróżnik dr. Wacław Korabiewicz. Zdjęcia płytowe, na których utrwalona została muzyka, tak zupełnie od naszej odmienna, śpiew i skomplikowane rytmy taneczne mieszkańców Afryki, stanowić będą trzon tej interesującej audycji.

WANDA LANDOWSKA.

Wanda Landowska, warszawianka z pochodzenia, należy do najsławniejszych polskich artystów. Jest ona najwybitniejszą klawesynistką doby obecnej a zarazem pierwszą artystką, która przywróciła klawesyn — instrument dawnych epok do nowego życia. Popularna i uznana na całym świecie Wanda Landowskaa prowadzi w willi swej pod Paryżem kursy muzyczne, na które zjeżdżają się muzycy ze wszystkich stron świata. Po wielu latach nieobecności w kraju artystka koncertować będzie w Warszawskiej Filharmonii. Polskie Radio, chcąc dać możność usłyszenia Wandy Landowskiej wszystkim swym słuchaczom, transmituje ten koncert. Jako dyrygent wieczoru wystąpi znany już dobrze polskim radiosłuchaczom kapelmistrz rozgłośni w Luksemburgu, cieszący się dużą sławą dyrygent Henryk Pensis. Program koncertu dzisiejszego przyniesie Symfonię C-dur, t. zw. „Jowiszową" — Mozarta, Poulenc'a koncert klawesynowy, drobne utwory klawesynowe, Tansmana dwa fragmenty symfoniczne, Ravela „La valse" itp. Początek koncertu, który poprzedzony będzie słowem wstępnym — o godz. 20.00.

W dąbrowskim muzeum geologicznym

Wrażenia z wycieczki peowiaków

Dzieje milionów lat ziemi polskiej skurczone we wspaniałej syntezie eksponatów Państwowego Muzeum Geologicznego w Dąbrowie Górniczej przewinęły się w ostatni wtorek przed zdumionymi oczyma wycieczki Powiatowego Będzińskiego Koła Związku Peowiaków.

Ogłaszając tę wycieczkę, truchlałem, że zjedzie do Dąbrowy tylko mała garstka, bo i kogóż by mogły — myślałem — zainteresować jakieś kamyki martwe, porozkładane w ledwo pomalowanych gablotkach w dwuch skromnych salach? Spotkał mię atoli nader miły zawód gdyż zebrało się nas przeszło 70 osób z Piasków i Strzemieszyc, Grodźca i Sosnowca Będzina i Kazimierza... Tłoczno się zrobiło między gablotami, a

„nieciekawe" kamienie ożyły niespodziewanie

w wykładzie czcigodnego mistrza kustosza.

Ten człowiek cudowny — dzięki jakiejś przedziwnej tajemnicy obcowania z ludźmi — już po godzinie miał w nas zelantów swojej idei. A idea prof. d-ra Adama Piwowara jest wielka. Oto, wskazując na bogactwa kopalne Polski, których różnorodność i ogrom były dla nas zupełną rewelacją prowadzi głębokie studia nad możnością ich eksploatacji, rozwija wspaniałe horoskopy rozkwitu górnictwa i hutnictwa, a przez to gospodarczej potęgi i ekspansji naszego Państwa.

Urodzony w Dąbrowie, wychowanek tutejszy szkoły górniczej, absolwent wydziału matematyczno - przyrodniczego na uniwersytecie zuryskim, dr. filozofii, czł. komisji fizjograficznej Polskiej Akademii Umiejętności, honorowy obywatel m. Dąbrowy Górniczej, członek honorowy Związku Techników Rzeczpospolitej Polskiej, organizator i profesor Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszyca w Dąbrowie — prof. Piwowar jest życiem i

pracą serdeczną związany z nami, z Zagłębiem Dąbrowskim.

Jego gorące serce Polaka kazało mu nie tylko oddawać Polsce, społeczeństwu i uczniom skarby zdobywanej w długim trudzie wiedzy, ale także stanąć w szeregach tych, dla których ideały Niepodległości Pracy i Sprawiedliwości Społecznej stanowiły i stanowią główny silnik działalności. Pawiak, X pawilon Cytadeli zesłanie do Archangielska, szary mundur strzelecki, walki pod Kielcami, twarda służba w Legionach i P.O.W., ochotnicze wstąpienie do armii w r. 1920-ym, 6 lat pracy owocnej na stanowisku Prezydenta m. Dąbrowy Górniczej — oto etapy ofiarnego znoju i zasług obywatelskich d-ra Piwowara, uczczonych przez Pana Prezydenta Rzplitej orderem Poloniae Restitutae. Nikt słuszniej i sprawiedliwiej nie zapracował na liczne odznaczenia, którymi wdzięczny Naród obsypał tego wybitnego uczonego i działacza.

Podziwialiśmy, jakim entuzjastą, artystą wprost, jest ten człowiek w ukochanej przez siebie dziedzinie — geologii! Z jak sugestywnym zapałem młodzieńczym malował przed nami wizje.

starych fenickich kopalń w Olkuszu o długich chodnikach, wykuwanych ongi w skale cierpliwymi kilofami naszych prapradziadów! Jak wyraźnie pozostały w naszej pamięci przepiękne okazy najstarszej w Europie formacji geologicznej, przebogatej we wszelkiego rodzaju kopaliny! Jak wielki urok wywarł na zwiedzających „gwóźdź" muzeum — kawał rudy glinowej (aluminiowej), której złoża czekają na zbadanie i... eksploatację!...

Kończąc swój pasjonujący słuchaczy wykład, tak szczodrze ilustrowany skompletowanymi przez siebie zbiorami, obywatel dr. Piwowar podkreślił, że wszystkie one pochodzą wyłącznie z ziemi polskiej. Wątpię, czy którekolwiek inne Państwo europejskie mogłoby się poszczycić bogactwem tego rodzaju.

Jako prezes Koła Powiatowego Zw Peowiaków, wyraziłem wdzięczność d-rowi Piwowarowi za tę prawdziwą ucztę duchową, którą nas gościnnie uraczył oraz przekonanie, że pozwoli nam jeszcze niejednokrotnie czerpać

ze skarbnicy wiedzy i idei,

zaklętej w najwspanialsze w Polsce muzeum geologiczne.

Obywatel Aleksander Czarnecki wypowiedział jeszcze kilka gorących słów uznania dla pracy d-ra Piwowara i zaproponował uczcić pamięć tej wycieczki zbiórką na rzecz pomocy doraźnej dla bezrobotnych peowiaków, których nasze Koło Będzińskie posiada aż 15 proc. ogólnej ilości swych członków. Zbiórka na miejscu dała w wyniku kwotę 32.15 zł.

O zainteresowaniu zwiedzających zbiorami świadczy fakt, że jeszcze długo pozostali w muzeum, podziwiając poszczególne eksponaty i zwracając się do mistrza kustosza o informacje naukowe.

Inż. Maciej Talko - Porzecki.

Wiadomości bieżące

Piątek 11 Grudz.

Dziś: Damazego
Jutro: Aleksandra
Wschód słońca: 7.49
Zachód słońca: 3.23

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz 20.30 sensacyjna sztuka W. Wernera pt. „Ludzie na krze" z p. Cornobisem w roli głównej oraz z pp. Arciszewską, Anusiakówną, Jasnorzewską, Fuldem Gołaszewskim, Erwanem, Krotkem i inn.

Jutro o godz. 20.30 Teatr Miejski w Sosnowcu występuje z premierą w niezwykle miłej i dowcipnej komedii L. E. Huxleya pt. „Wiosenne porządki", która odniosła na wszystkich scenach nie mniejszy sukces niż sławna „Trafika pani generałowej", W głównych rolach wystąpią p. M. Gołaszewska i T. Krotke w otoczeniu H. Jasnorzewskiej, J. Cornobisa i inn. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski, który projektuje również nową oprawę dekoracyjną. Bilety do nabycia w firmie W. Częchowski.

—ooo—

— **OSOBISTE.** Inżynier Eugeniusz Nowakowski, swego czasu osobistość bardzo popularna w Sosnowcu, ostatnio inspektor wojewódzki PZUW. w Krakowie przeszedł z dniem 1-go ub. mies. po 35-ciu latach pracy na emeryturę.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** W fabryce Babcock - Zieleniewski został potłuczony w czasie pracy robotnik Józef Koza, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 13. Rannego robotnika przewieziono do szpitala.

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NA POGONI.** Zarząd Związku Strzeleckiego, oddział Sosnowiec Pogoń zawiadamia członków, że w sobotę dnia 12 bm. o godz. 18 odbędzie się w szkole powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej 12, walne zebranie oddziału.

Konferencja

HANDLU I RZEMIOSŁA.

W najbliższych dniach wzorem lat ubiegłych zwołana zostanie w Zawierciu specjalna konferencja gospodarcza, która będzie miała na celu zobrazowanie obecnego stanu handlu i rzemiosła z terenu powiatu zawierciańskiego, jego potrzeb i bolączek. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej, rzemieślniczej, urzędu wojewódzkiego itd. Onegdaj z inicjatywy starosty Zagórskiego w sali wydziału powiatowego odbyła się konferencja przedwstępna, na której omówione zostały bliższe szczegóły dotyczące konferencji gospodarczej, jaka odbędzie się w najbliższych dniach.

W przedwstępnej konferencji wzięli udział przedstawiciele miejscowego zorganizowanego kupiectwa i rzemiosła.

—xx—

Likwidacja strajku

NA KOP. „JOWISZ".

Na kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych wybuchł strajk okupacyjny z powodu zamierzonej redukcji 5 robotników. Robotnicy siedzieli w podziemiach kopalni do późnej nocy dnia 9 bm.

Dzięki interwencji inspektora pracy p. Wesołowskiego, który odbył najpierw konferencję z robotnikami a następnie z dyrekcją kopalni, strajk został zlikwidowany. Wczoraj po południu zmiana robotników przystąpiła do pracy.

Dziś w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, na której mają być ostatecznie uregulowane sporne sprawy.

—xx—

— **KRADZIEŻ BIELIZNY.** Nocy wczorajszej ze strychu R. Gelbardowej, zam. przy ul. Kościuszki 2 w Będzinie nieznani sprawcy skradli różną bieliznę, wartości 200 zł.

Pomoc zimowa

ROZPOCZNIE SIĘ W PONIEDZIAŁEK

Wczoraj przed gmachem magistrackim w Będzinie zebrali się bezrobotni, domagając się pomocy zimowej. Bezrobotni wyłonili spośród siebie delegację, która przedłożyła swoją prośbę zarządowi miasta

...ację bezrobotnych przyjął prez. Izydorczyk oraz wiceprezydent Goc oświadczając jej, że wydawanie bonów żywnościowych nastąpi w nadchodzący poniedziałek.

Bezrobotni rozeszli się spokojnie do swych domów.

—oOo—

Zgon kierownika

SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Wczoraj zmarł w Dąbrowie śp. Marian Domagała, kierownik szkoły powszechnej Zmarły był działaczem POW. i członkiem licznych organizacyj społecznych. Wiadomość o jego zgonie wywołała ogólny żal.

Cześć Jego pamięci!

— **ZE STRAŻY PRZEDNIEJ.** W niedzielę, dnia 13 bm. w państwowym gimnazjum męskim im. B. Prusa w Sosnowcu przy ul. Orlej 13 odbędzie się obwodowa odprawa instruktorów, kierowników i zastępców kierowników zespołów „Straży Przedniej". W programie posiedzenia przewidziane jest sprawozdanie za pierwsze półrocze b. roku szkolnego, plan pracy na drugie półrocze oraz sprawy organizacyjne. Początek odprawy punktualnie o godzinie 14.

— **ZAGINĄŁ CHŁOPIEC.** Kula Bronisław, lat 4 i pół oddalił się od rodziców w Będzinie dnia 5 bm. i zaginął. Ubrany był w niedźwiadek beżowy, czapka granatowa wełniana, sandały. Ktoby coś wiedział o zaginionym chłopcu, proszony jest o powiadomienie za wynagrodzeniem rodziców. Środula, Słowackiego 14.

—oOo—

O wpłacanie

zadeklarowanych sum na pomoc zimową bezrobotnym w Będzinie

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Będzinie prosi PT. pracodawców w Będzinie o wpłacenie zadeklarowanych przez ich personel składek do Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie lub do Banku Ludowego w Będzinie na rachunek Sekcji Zbiórki Pieniężnej lub też na ręce skarbnika komitetu p. Mariana Wieczorka (Kasa Miejska w Będzinie).

Jednocześnie Komitet prosi PT. pracodawców o nadesłanie do dnia 15 grudnia br. najpóźniej wykazu pracowników, według przesłanego wzoru, gdyż wykaz ten potrzebny jest dla zwolnienia tych pracowników od składek przypadających za lokale.

Pracowników, którzy mieszkają w Będzinie, a pracują poza Będzinem i chcą być zwolnieni od składek przypadających od lokali, uprasza się złożyć w Komitecie (Biuro Zarządu Miejskiego) zaświadczenie swego pracodawcy, że opłacają składkę od wynagrodzenia i w jakiej wysokości.

Jednocześnie Komitet podaje do wiadomości, że delegat Komitetu pobierać będzie w Urzędzie Skrbowym od wykupujących patenty na 1937 r. zaliczki na poczet zadeklarowanych składek w następującej wysokości jako minimum:

Patenty handlowe kat. 1-ej zł. 500, kat. pół 1-ej zł. 250, kat. 2-eq zł. 250, kat pół 2-ej zł. 25, kat. 3-ej zł. 10, kat. pół 3-ej zł. 5, kat. 4-ej zł. 4, kat. pół 4-ej zł. 2, kat. 5-a zł.4, kat. 5-b zł. 2.

Patenty przemysłowe: kat. 1 — zł. 1000, kat. 2-ga — 500, kat. 3-cia — 300 kat. pół 1-ej zł. 250, kat. 2-ej zł. 250, kat. 6-ta — zł. 50, kat. 7-ma — zł. 15, kat. 8-ma — zł. 3.

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Będzinie.

PIĘTNASTY ROK PRACY
Oddziału Strzeleckiego Sosnowiec—Miasta

Walne zebranie Oddziału jest świętem organizacyjnym, zestawieniem długoletnich nieraz wysiłków, pogłębieniem doświadczenia i odpowiedzialności organizacyjnej, ściślejszym zespoleniem w środowisku strzeleckim i podnietą do dalszej zbiorowej pracy.

To też walne zebranie gromadzi przedstawicieli władz, członków czynnych, współdziałających i sympatyków, którzy raz do roku obradują wspólnie nad rozwojem najmniejszej a jednak

najżywotniejszej komórki organizacyjnej.

Do najstarszych oddziałów strzeleckich należy Oddział Sosnowiec — Miasto, który w ubiegłą niedzielę zamknął roczną działalność w obecności przedstawicieli władz powiatowych Z. S., zaproszonych gości i licznie zebranych członków. W świetlicy Oddziału prezes S. Majer powitał uczestników zebrania podkreślając ich głębokie zrozumienie i zainteresowanie życiem strzeleckim. Następnie przewodniczący S. Abratański zaprosił do prezydium komendanta powiatu Z. Nowarę, komendanta kompanii E. Letkiewicza, przedstawiciela związku Legonistów P. Rabsztyna i na sekretarza A. Nocunia. Zebarni owacyjnie powitali przybyłego na zebranie wiceprezydenta miasta H. Almstaedta, strzelca z pierwszej kadrowej i najstarszego strzelca Oddziału.

Ustępujący Zarząd złożył szczegółowe sprawozdania z ogólnej działalności, administracyjno - gospodarczej, wychowania — obywatelskiego, komendant przedstawił stan wyszkoleniowy i osiągnięte wyniki. Komisja Rewizyjna na podstawie przeprowadzonej kontroli zgłosiła wniosek zatwierdzenia działalności zarządu jako

zgodnej z postanowieniami wyższych władz i owocnej na odcinku oddziału.

W ostatnim roku została wyposażona świetlica w sprzęt, radioodbiornik, powiększona biblioteka, silnie rozszerzony dział wychowania — obywatelskiego. Powstał chór i zespół muzyczny pod kierownictwem nadzwyczaj pracowitego członka ob. Białasa. Komenda prowadzi przeszkolenie członków przedpoborowych i organizuje hufce orląt. Należy podkreślić wyjątkową obowiązkowość członków w opłacaniu składek, wskutek czego fundusze Oddziału bardzo poważnie zostały zasilone. Również Zarząd Oddziału interesował się warunkami rodzinnymi członków, udzielając w miarę posiadanych możności pomocy

w uzyskaniu pracy zarobkowej.

Trudno jest w skromnych ramach sprawozdania przedstawić wszystkie momenty, wysiłki, rezultaty ,trudności w piętnastoletnim okresie istnienia Oddziału, które złożyły się na obecny stan posiadania i poziom organizacyjny. Oddział Sosnowiec zasilił wyższe szczeble ogranizacyjne i kadrę instruktorską wartościowym elementem kierowniczym.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do

wyborów nowych władz i delegatów.

Jednogłośnie wybrano ponownie prezesem Tomasza Majera ,oraz członków Zarządu: A. Nocuń, W. Kulawik, H. Płasikowski, W. Borowski, E. Helwig, A. Przyjemski, A. Otto, W. Jaworowski: do komisji rewizyjnej: W. Czechowski, W. Maj, J. Pałata, J. Rusek, T. Dziurowicz i W. Musiał; na delegatów na powiatowy Zjazd Z. S. wiceprezydent H. Almstaedt, W. Kulawik, W. Czechowski, W. Musiał, J. Rusek, W. Barowski, E. Kwas, Z. Kościelski. Górski.

Po ogłoszeniu wyborów przewodniczący odebrał uroczyste ślubowanie od członków Zarządu. Zkolei został zatwierdzony budżet na okres 1937-38 i zamierzenia Oddziału w poszczególnych działach pracy.

Komendant powiatu Z. Nowara nakreślił wytyczne dla przyszłego Zarządu a w pierwszym rzędzie dla członków czynnych omawiając obszernie udział w pracach Z. S.,

pomoc bezrobotnym,

selekcję członków, prace w naturze w miejsce składek, kwalifikacje kierowników i członków, dyscyplinę i korzyści organizacyjne ze wspolnego wysiłku.

Wiceprezydent H. Almstaedt złożył życzenia i w serdecznych słowach apelował do członków, by utrzymali bogate tradycje pierwszych strzelców i dążyli do potężnego Związku Strzeleckiego.

Obrady zakończono odśpiewaniem pieśni organizacyjnej — Hej strzelcy wraz.

Zuchwały złodziej z Sosnowca
skazany przez sąd w Bytomiu

Jeden z obywateli Łubków, pod Pyskowicami, na Śląsku Opolskim, wracając nocą do domu, usłyszał jakieś podejrzane szmery. Pobiegł w tym kierunku i dojrzał dwuch włamywaczy, którzy w czasie jego nieobecności złożyli mu „wizytę“. Po drodze zgubił ów obywatel drewniany pantofel, uzbroiwszy się zaś w drugi, rzucił się odważnie na włamywaczy i ujął jednego z nich. Drugi zdołał ujść nierozpoznany.

Okazało się, że ujętym jest znany złodziej, 50-letni Mikołaj Bachir z Sosnowca, który w r. 1935 zbiegł z domu karnego w Strzelcach. Był on członkiem bandy, która w okolicach Pyskowic skradła około 70 rowerów i dokonała szeregu niezwykle śmiałych włamań. Poza tym Bachri zajmował się przemycaniem słoniny z Polski do Niemiec, przy czym przechodził granicę w specjalnych bamboszach i rękawiczkach, dla zatarcia śladów.

Sąd przysięgłych w Bytomiu skazał Bachira za usiłowane ciężkie włamanie i posiadanie narzędzi do włamań oraz przekroczenia paszportowe na rok i 3 miesiące domu karnego.

Posiedzenie komisji bezpieczeństwa pracy

Onegdaj odbyło się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem podsekretarza stanu Jastrzębskiego inauguracyjne zebranie stałej komisji bezpieczeństwa pracy. B. wiceminister Jastrzębski scharakteryzował na wstępie dotychczasowe wysiłki władz państwowych oraz poszczególnych grup społecznycch w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, omawiając działalność w tym zakresie inspekcji pracy zakładu ubezpieczeń społecznych oraz skuteczną działalność propagandową instytutu spraw społecznych i podkreślił konieczność skoordynowania działalności w dziedzinie bezpieczeństwa pracy na różnych odcinkach w sposób, pozwalający osiągnąć w tej akcji wydatniejsze rezultaty.

Następnie dłuższy referat na temat bezpieczeństwa pracy wygłosił dyr Klott, który scharakteryzował na wstępie rozmiary strat gospodarczych i społecznych, spowodowanych przez nieszczęśliwe wypadki przy pracy i podkreślił ogromną wagę organizacji bezpieczeństwa pracy, która zmierza do ograniczenia marnotrawstwa sił ludzkich i wartości gospodarczych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 11 grudnia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 810 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.10. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert ork. 17.00 Pod urokiem gotyku w Pelpinie. 17.50. Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Zadania klubów narciarskich. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Życie trwa 4 dni. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.30 Nie tak prędko, panie Drucik. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek 11 grudnia.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.03 Chór Jurenada. 13.00 Koncert życzeń. 13.10 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 18.20 Jak spędzić święto? 18.30 Płyty. 18.45 Program na jutro.. 18.50 Ku słońcu przez silne dymy.

PROGRAM OGÓŁNOPOLSKI.

Sobota 12 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Zespół Haliny Adamskiej. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Odczyt. 17.00 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.50 Melodie egzotyczne. 20.30 Nowości poetyckie 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.40 Muzyka taneczna. 23.30 Programy lokalne.

——xx——

Nieszcześliwy wypadek

URZĘDNIKA CELNEGO.

Onegdaj przybyło do Zawiercia dwuch urzędników urzędu celnego w Sosnowcu. Między innymi przeprowadzona została rewizja w fabryce mydła Braci Wygodzkich. Jeden z urzędników, a mianowicie Bogdan Rutkowski dokonywał rewizji z zapaloną świecą w ręku.

W pewnej chwili, gdy Rutkowski zbliżył się ze świecą do beczki z jakimś tłuszczem, nastąpił wybuch gazów, które w połączeniu z płomieniem świecy spowodowały nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ p. Rutkowski. Doznał on silnych poparzeń twarzy.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

52.

Wyszli za nim oboje Dorazilowie. nie chcąc się spotkać z Ireną i z tego samego powodu cały „garnitur“ Dornów. Tylko Witołd Rey z matką pozostał w hallu jeśli nie liczyć Henryka Peschela.

—A może wolałby pan pomówić z Irenką bez świadków? — domyśliła się Elżbieta Reyowa.

— Niewątpliwie tak, jeżeli mam być szczery, — odparł Peschel — Proszę mi tego nie brać za złe.

— Ale skądże

— Łaskawa pani rozumie, że chodzi tu o sprawy majątkowe i...

— Niechże się pan nie tłumaczy, drogi panie, przecież sama zaproponowałam... A zatem, dowidzenia... Witoldzie proszę cię za mną...

Wyszli i niebawem Henryk Peschel pozostał w hallu sam, jak tego pragnął lecz jego cierpliwość została wystawiona na ciężką próbę; Irena zjawiła się dopiero w pół godziny po odejściu stąd Reyów.

— Bardzo przepraszam, że kazałam panu tak czekać na siebie, ale wszystkiemu winien nasz długi pobyt w Jeleniowie. Sądząc, że zabawimy tutaj najwyżej dwa dni, zabrałam z sobą tylko jedną zmianę bielizny i teraz muszę co drugi dzień prać, bo...

— Pani sama pierze?! Temi ślicznemi rączkami?!

— Nic im się nie stanie, lecz swoją drogą chciałabym już stąd odjechać jak najprędzej!

— Jakto! Pani nie chce tutaj pozostać na stałe?!

— Boże uchowaj!

— Ależ, pani Ireno! Przecież po śmierci panu Ludwika pani jest uniwersalną spadkobierczynią Jeleniowa! I pani...

— Jestem spadkobierczynią, — wtrąciła, — ale na zasadzie sfałszowanego testamentu.

— Coo?! Nie rozumiem...

— Zaraz panu wszystko wyjaśnię.

Nie wszystko mu wyjaśniła coprawda i była mu szczerze wdzięczna, że nie zadręcza jej niedyskretnemi pytaniami, jak wczoraj Michał, lecz powtórzyła to, co istotne, co dotyczyło obydwóch testamentów...

Henryk Peschel słuchał z natężoną uwagą, niekiedy chwiejąc głową na znak ogromnego zdziwienia.

— To, co mi pani powiedziała, — oświadczył w końcu, — jest wprost niesłychaną rewelacją!

— Tak... Teraz pan wie, że ja w rzeczywistości nie mam żadnych praw do spadku po świętej pamięci Janie Boltonie.

— Ja wiem i pani również, lecz chyba nikt więcej?!

Poruszyła głową poziomo. Przeczyła, bo przecież Michał wiedział także od wczoraj. Ale Henryk Peschel zrozumiał ten gest opacznie

— Zatem nic strasznego, droga pani Ireno, — rzekł, zniżając głos instynktownie. — Teraz poproszę o trochę cierpliwości, o wysłuchanie z uwagą tego, co zaraz powiem... Jako zastępca notarjusza, prowadzącego postępowanie spadkowe, powinienem natychmiast zaprotokółować pani zeznania. Jako człowiek chcę postąpić inaczej! Chcę przyjść pani z pomocą.. Proszę mi nie przerywać, droga pani!.. Czy pani ma majątek?

— Nie. Posiadam skromne meble w trzech - pokojowem mieszkanku, to wszystko.

— Czy pani ma zapewnioną jaką emeryturę na wypadek śmierci męża?

— Nie, mój mąż nie był urzędnikiem.

— Czyli nie posiada pani nic, grozi pani nędza!

— Mogę pracować, nie wstydzę się żadnej pracy.

— Bardzo to pięknie, ale gdzie pani znajdzie zajęcie dzisiaj, gdzie tyle tysięcy wykwalifikowanych pracowników szuka napróżno jakiejkolwiek posady?!.. To jedna strona medalu a druga nie przedstawia się lepiej. Mam na myśli Jeleniów... Gdyby ten olbrzymi majątek miał przypaść jakiej instytucji dobroczynności, gdyby miał zapewnić byt setkom sierot, czy starców, pani skrupuły byłyby na miejscu, a pani zrzeczenie się praw do tego spadku byłoby wspaniałym, szlachetnym gestem, godnym takiego anioła, jak pani... Lecz do tego nie dojdzie nigdy! Jan Bolton miał rodzinę. Ta olbrzymia scheda, jeśli pani z niej zrezygnuje, wpadnie w łapy Dornów, Reyów Dorazilów, całej tej hołoty która panią obgaduje, oczernia, nienawidzi!

Bardzo długo i przekonywująco mówił Henryk Peschel na temat ewentualnych następstw „nierozsądnego kroku“ Ireny, ale... bez skutku.

Jestem panu serdecznie wdzięczna za tyle dowodów życzliwości i troskliwości o mój los, — rzekła, podając mu rękę — lecz z pańskich rad skorzystać nie mogę. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że to byłoby z mej strony nieuczciwościa. Przestępstwem! A boginii Nemezys...

— Cieszę się, że pani wpada w ton żartobliwy.

d. c. n.



268

Na mocy istniejącego prawa, możesz mi przysłać wezwanie urzędowe do poddania się likwidacji i przyjęcia wszystkich twych długów, ponieważ tak nazywają ów najnikczemniejszy z aktów, a następnie ożenisz się wbrew mojej woli. Ha! możesz tak uczynić, jesteś dziś panem siebie... Uprzedzam cię tylko, że w dniu, w którym Melania Gauthier zostanie twą żoną, ja przestaję uważać cię za syna i moje serce wraz z drzwiami mego mieszkania będzie dla ciebie zamknięte. Lecz ja się daremnie obawiam, to nikczemne małżeństwo nie przyjdzie do skutku, wszak prawda?

— Dlaczego... kto temu może przeszkodzić?

— Kto? najprzód sama Melania. Wiedząc, iż nie otrzymasz grosza ode mnie ani teraz, ani w przyszłości, ponieważ tak się urządzę, iż za życia rozdam majątek, aby cię go pozbawić ta dziewczyna naówczas nie zechce cię zaślubić Tak, jestem spokojną... zupełnie spokojną.

Jerzy zbladł, jak marmurowa statua. Czerwona plama na każdym jego policzku tworzyła przerażającą sprzeczność z trupią bladością twarzy. Drżał cały.

— Matko — zawołał po chwili przerywanym głosem — to małżeństwo spełnić się musi. Trzeba, ażeby ono nastąpiło... rozumiesz mnie?... Trzeba! A nie tylko, iż sprzeciwiać mu się nie będziesz, ale zapewnisz tytułem posagu dla Melanii sumę czterysta tysięcy franków.

Pani de Nervey spojrzała na syna w osłupieniu.

— Czy ja śnię? — szepnęła.

— Nie, nie śnisz bynajmniej.

— A zatem ty uległeś obłąkaniu. Jakaż moc ludzka zdołałaby mnie przymusić do usankcjonowania mem zezwoleniem podobnej sromoty?

— Jaka moc... jaki powód? — powtórzył Jerzy.

— Tak.

— Potęga najsilniejsza ze wszystkich, honor naszego nazwiska!

Na te wyrazy pani de Nervey, pomimo swego osłabienia, zerwała się nagle, biała z przerażenia, i chwiejąc się cała, przyłożyła obie ręce do piersi.

— Honor naszego nazwiska.. — powtórzyła ochrypłym głosem.

— Tak... czyli raczej honor twojego syna.

— Nieszczęsny! cóżeś uczynił, ażeby ów honor miał zostać zachwiany?!

— Popełniłem szaleństwo... za które ty, matko, winnaś być odpowiedzialną, ponieważ byłaś tego przyczyną.

Hrabina łkała.

— Ja... ja? — szeptała.

— Tak... ty.. rzecz prosta — mówił dalej nędznik pastwiąc się bezlitośnie nad tą biedną kobietą. — Potrzebowałem pieniędzy... gwałtownie ich potrzebowałem. Prosiłem cię o nie... dać mi ch nie chciałaś.. Wtedy przyciśnięty koniecznością, sfałszowałem podpis mojego przyjaciela i weksel zdyskontowałem... Otóż rzecz cała. Czyjaż w tym wina?

Usta pani de Nervey drgały nerwowo, żaden dźwięk jednak przez nie nie wybiegł. Głos uwiązł jej w gardle.

Nikczemny matkobójca mówił dalej:

— Otóż więc popełniłem szaleństwo. W chwili obecnej te sfałszowane weksle znajdują się w rękach lichwiarza Melanii Gauthier i widzisz we mnie ofiarę oszustwa spełnionego mimowoli.

Nieszczęsna matka wydała jęk głuchy. Zdawało się jej, iż ziemia zapada się pod jej stopami. Aby się utrzymać na nogach, chwyciła się palcami wychudłego ramienia swojego syna.

Jej twarz, dotąd marmurowo blada, nagle stała się purpurową, rysy konwulsyjnie zadrgały, oczy zdawały się wychodzić ze swej oprawy.

— Przekleństwo tobie! przekleństwo! — wyjąknęła z cicha.

Strumień krwi, trysnąwszy z jej ust, oblał twarz syna, ręce jej bezwładnie się osunęły i padła bez życia na podłogę.

Jerzy, zimnym potem zroszony, cofnął się z przerażeniem nad nagłym rozwiązaniem tego, naprzód ztreszczą przewidzianego dramatu. Wzrok jego nie mógł się oderwać od tego ciała, leżącego w bezwładnej skamieniałości.

Po kilku minutach, odzyskawszy przytomność, zbliżył się do trupa, a przyklęknąwszy, położył rękę na lewej stronie jego piersi.

Serce to bić już przestało.

Jerzy się podniósł.

— Umarła-.. szepnął. — Otóż jestem wolny... umknę przed sądem, ponieważ nic mi teraz nie przeszkodzi zaślubić Malanii. — Po czym, przybrawszy wyraz głębokiego wzruszenia, poskoczył ku drzwiom wołając z całych sił: — Na pomoc... ratunku! matka umiera!

Na owo wezwanie przybiegła pokojówka, wydając okrzyk przestrachu na widok krwią oblanej hrabiny, leżącej bezwładnie na kobiercu.

Jerzy załamywał ręce, wołając:

— Na pomoc! ratunku.. matka umiera! Doktora, prędko doktora!

Służba, wezwana tymi krzykami, powybiegała na ulicę i w parę minut przyprowadzono doktora, który jedynie tylko niestety mógł stwierdzić zgon zmarłej.

O siódmej wieczorem Jerzy dzwonił do drzwi Agostiniego przy ulicy Paon-blanc.

Włoch otworzył mu, zapytając:

— No! jakże się udało?

Jerzy wskazał czarną, szeroką krepę na kapeluszu.

— Pani hrabina umarła? — zawołał agent, udając zdziwienie.

— Tak... Nie istnieją więc już dla mnie groźby... Przygotuj pan zatem weksle... zapacę je, a następnie zaślubię Melanię, jeeżli tego będzie żądała.

— Dobrze, panie wicehrabio... — odrzekł Włoch.

— Otóż wybornie załatwiona sprawa! — rzekł sam do siebie Agostini po odejściu Jerzego. — Desvignes będzie zadowolony.

W dniu, w którym działy się wyżej opisane rzeczy, Wiliam Scott, w łatanym paltocie, jako ojciec Cordier, wysiadłszy z tramwaju w alei Saint-Ouen, zbliżał się ku nagromadzonym w pobliżu starym budynkom.

Gromada tych starych, zniszczonych budowli znajdowała się poniżej plantu obwodowej drogi żelaznej, a miejsce to zwano powszechnie „Willa gałganiarzy“ Tutaj to mieszkał znany nam Piotr Beraud.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

Emeryci zapobiegają
O POPRAWĘ SWEGO LOSU.

Delegacja Stowarzyszenia Emerytów w Zawierciu na ręce posła inż. Sowińskiego złożyła memoriał następującej treści. Powołując się na memoriał przesłany przez stałą delegację Polskich Zrzeszeń Emerytów pp. posłom i senatorom, niniejszym zwraca[my] się do pana posła, jako orędownika ziemi kieleckiej z gorącą prośbą o poparcie naszych starań w kierunku ulżenia ciężkiego losu emerytów przez przywrócenie zagwarantowanych nam przez państwo słusznie już nabytych praw emerytalnych. Żywimy niezłomną nadzieję że ważkie słowo pana posła przyczyni się do załatwienia tej tak żywotnej sprawy.

—oOo—

(z) **MIKOŁAJ U STRZELCÓW NA WARTACH.** W Związku Strzeleckim na Wartach odbyła się skromna uroczystość tradycyjny Mikołaj, która poza członkami popierającymi, ćwiczącymi i orlętami, zgromadziła bardzo wielu rodziców orląt. Prezes oddziału p. Bauer wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie, po czym orlacy obdarowani zostali przez Mikołaja paczkami ze słodyczami. W dalszym ciągu programu odegrane zostały bardzo udatnie dwie sztuczki, a mianowicie „Choinka“ i „Prawdziwy głód“. Zorganizowaniem tej uroczystości zajmował się wydział pracy obyw. kobiet przy tym oddziale.

(z) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Onegdaj na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono zwłoki śp. Antoniego Bronisława Podgórskiego, lat 51, obrońcy sądowego w Zawierciu. Śp. A. Podgórski zmarł późnym wieczorem w niedzielę 6 bm. na udar sercowy. Zmarł on w mieszkaniu własnym przy ul. Sądowej 5. Zmarły, prowadzący swą kancelarię w Zawierciu, od szeregu lat wśród społeczeństwa miasta jak i powiatu zawierciańskiego cieszył się ogólnym szacunkiem. Cześć Jego pamięci!

Z SĄDU.

Morderstwo w Strzemieszycach

20-letni mieszkaniec Strzemieszyc, Edward Król, piętnastoma pchnięciami noża położył trupem niejakiego Jana Wojtachę. Jak ustaliło śledztwo, Król dokonał morderstwa po pijanemu, zostawszy w nocy zaczepiony przez Wojtachę. Wojtacha zaświecił mijającemu go Królowi latarką w oczy i to przepłacił życiem.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał mordercę na sześć lat więzienia. Prokurator zapowiedział apelację, domagając się surowszego wymiaru kary.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Obiecujący wynalazca

Sprawa Michała Lebla przeciwko Marii Liśkiewicz — odczytał sędzia.

Z ławek dla publiczności podniósł się szczupły mężczyzna o dużych zmęczonych oczach, które wyraźnie wskazywały na wytężoną pracę umysłową.

— Pan jest Mehał Lebel, oskarżyciel?

— Tak jest, proszę sądu.

— Zawód pański?

— Wynalazca.

Na sali rozległ się szmer szacunku, a sędzia przystąpił do odczytania skargi.

W skardze tej p. Michał Lebel zarzucił swej sąsiadce p. Liśkiewicz, że go zniesławia i obraża. Mianowicie p. Michał pracuje nad różnymi wynalazkami, poświęca się więc wyłącznie pracy naukowej, a p. Liśkiewicz opowiada o nim, że jest „nieróbˮ, że siedzi na karku żony, która na niego ciężko pracuje. A pewnego razu złośliwość p. Liśkiewicz doszła do tego stopnia, że w obecności świadków na podwórzu odezwała się do p. Lebla.

„Coś pan wynalazł, panie wynalazca? Rączkę do parasola?

Sędzia po odczytaniu tej skargi pokazał łagodnie na p. Michała i spytał:

— Więc pan jest wynalazcą?

— Tak jest, proszę sądu.

— A z czego pan żyje?

— Chwilowo... przy żonie. Żona handlująca.

— A co pan wynalazł?

— Narazie jeszcze nic. Ale od paru lat pracuje nad jednym wynalazkiem.... Jestem człowiekiem, który całe swoje życie poświęcił dla dobra ludzkości i postanowił coś z siebie dać. Pracuję nad jedną maszyną, która wszystkich złodziei wytępi

— Cóż to za maszyna?

— To ma być, proszę sądu maszynka we drzwiach ukryta, która, jak drzwi się otworzą trujący gaz z siebie wypuści. I każden jeden co przez drzwi przejdzie trupem musi paść.

— To straszne niebezpieczne — zauważył sędzia. — Nietylko złodziej, ale wogóle nikt nie będzie mógł przejść przez drzwi.

— Owszem. I o tym pomyślałem — kiwnął uspakajająco głową p. Michał.

— Dla swoich i dla gości będą specjalne maski. Może przejść i nic mu gaz nie zrobi.

Z miny sędziego widać było, że nie rokuje wielkiej przyszłości temu wynalazkowi. Ale ponieważ pani Liśkiewicz wyrażała się obraźliwie nie o wynalazku, lecz o wynalazcy, skazał ją na 20 zł. grzywny.

Z OLKUSZA.

(o) **ZAKOŃCZENIE KURSU MODELARSTWA.** Przedwczoraj zakończony został w Miechowie kurs modelarstwa dla nauczycieli szkół powszechnych pow. miechowskiego. Kurs prowadzony był przez powiatowego instruktora modelarstwa p. Noconia z Olkusza.

Zakończenie kursu odbyło się uroczyście w obecności pp.: starosty Zanfalla, prezesa obwodu LOPP. sędziego Staszowskiego, inspektora szkolnego Chlewskiego i innych.

(o) **POŻAR.** W zabudowaniach Leona Kowalskiego w Szycach, gm. Kidów wybuchł onegdaj pożar, który strawił dom mieszkalny. Przyczyna pożaru: zły stan przewodów kominowych.

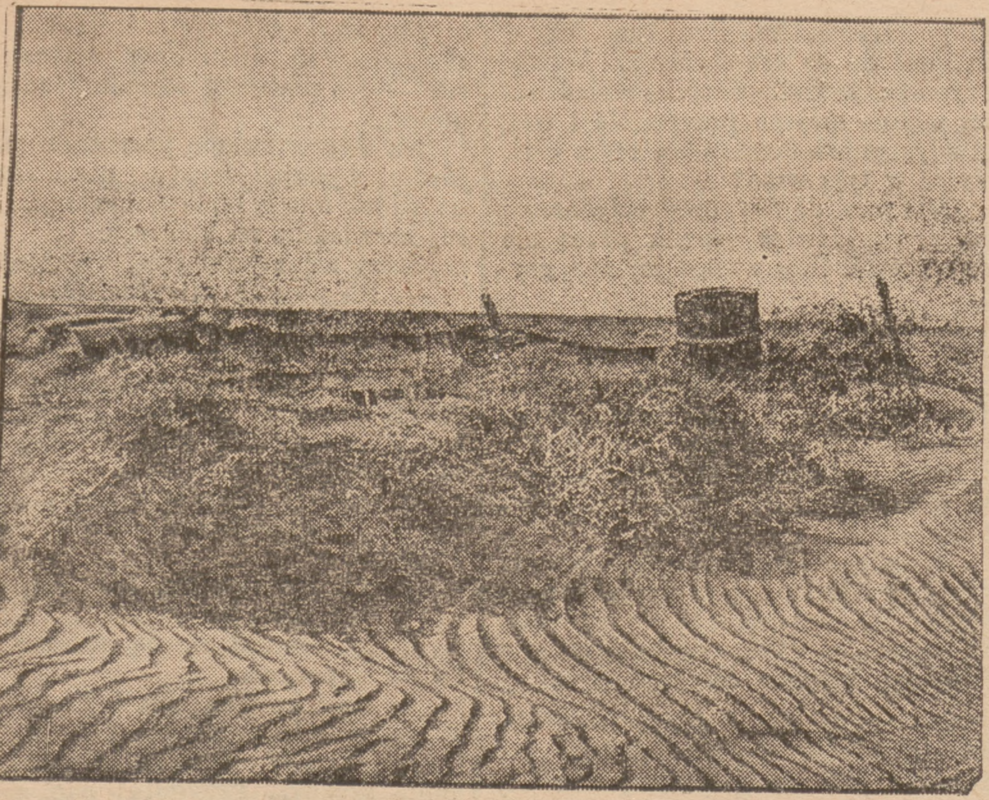
(o) **SKAZANI ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał za krzywoprzysięstwo: Jana Barczyka z Zarzecza i Juliana Czubka z Gołaczewy — po dwa lata więzienia oraz Kazimierza Czubka z Gołaczewy na półtora roku więzienia.

(o) **REDUKCJE W CEMENTOWNI „WIEK“.** Wobec dorocznego generalnego remontu urządzeń, fabryka cementu Wiek w Ogrodzieńcu wymówiła pracę całej załodze, tj. 250 robotnikom. Narazie zredukowano 50 robotników, redukcja pozostałych nastąpi w tych dniach.

Z KIELC.

(k) **POMOC DZIECIOM I MŁODZIEŻY.** W wydziale opieki społecznej magistratu m. Kielc odbyło się pod przewodnictwem ks. ppłk. Cieślińskiego posiedzenie komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. Na zebraniu zapadła uchwała otwarcia świetlic t. zw. gniazd z programem metodycznie przemyślanym, któreby pozwoliły dzieciom rodzin najuboższych odrobić lekcje i spędzić wolny czas od nauki na grach i rozrywkach pod opieką wykwalifikowanych wychowawców i opiekunów.

Między innymi komitet przyjął do wiadomości odpowiedzi nadesłane od wszystkich organizacyj roztaczających opiekę nad dzieckiem. Z otrzymanych odpowiedzi wynika, iż wymagana jest opieka nad 1800 dziećmi, to też na pomoc i formę tejże akcji obecnie komitet pomocy dzieciom i młodzieży rozpoczął pracę, aby w czasie jak najszybszym przystąpić do zrealizowania swych prac.



Niszczycielska rola wędrownych piasków wschodnich stanach Ameryki Półn. zagraża coraz bardziej up rawnym polom, zamieniając je w pustynię.

Na boiskach i bieżniach

Stuttgart—Policyjny K. S. 9:7

Sezon międzynarodowych zawodów bokserskich na Śląsku zainaugurował Policyjny KS. Katowice spotkaniem z drużyną Stuttgartu, które odbyło się w środę wieczór w Katowicach. Wieczór walk rozpoczął się w wadze muszej, pomiędzy Steaterem (St) i Pawlicą (Pol.). Po chaotycznej walce ogłoszono zwycięzcą Pawlicę, który zasłużył najwyżej na wynik remisowy.

Waga kogucia. Ott (St) — Nowakowski (Pol.). Ostatni w bardzo słabej formie — Walka mało ciekawa — zwyciężył Nowakowski.

Waga piorkowa: Ostlaender (St) — Morawiec (Pol.) Już w pierwszym starciu wygrywa Ostlaender przez k. o.

Waga lekka: Bandel (St.) — Wiechuła (Pol.). Emocjonująca walka przez wszystkie starcia, przy czym Niemiec szczególnie w zwarciu był bardzo dobry. Zwyciężył Bandel, Wiechuła zasłużył przynajmniej na remis.

Walka półśrednia: Zeller (St.) — Kolonko (Pol). Bardzo ładna walka, mimo że Kolonko w pierwszym starciu poszedł do 6-ciu na deski. W ostatniej rundzie ostra wymiana ciosów. Wynik remisowy Kolonko najlepiej walczył ze Ślązaków.

Waga średnia: Held (St.) — Rębalski (Pol.) Niemiec technicznie o klasę lepszy i bardzo szybki, w drugim starciu zwyciężył Held przez k. o.

W wadze półciężkiej wypożyczony z IKB. Świętochłowice Langer przegrał do Ackermana (St.), po walce która przypominała pierwszy krok bokserski.

Waga ciężka przyniosła sensację· znajdujący się w doskonałej formie Piłat, w pierwszej minucie posłał na deski niezwykle celnym ciosem niemieckiego olimpijczyka Schella, wygrywając przez k. o. — Ostateczny wynik 9.7 dla Stuttgartu.

—————00O00—————

Polska—Niemcy w hokeju

W POŁOWIE STYCZNIA.

W związku z wyjazdem polskiej reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata które odbędą się w Londynie w dniach 17 — 27 lutego, projektowane jest urządzenie tournee. W tej sprawie zarząd PZHL., otrzymał ze Szwajcarii propozycję rozegrania po drodze do Londynu, kilku meczów a mianowicie dwuch w Wiedniu, trzech w Szwajcarii i jednego w Belgii.

Losowanie mistrzostw świata odbędzie się już 6 lutego w Brukseli.

Na połowę stycznia projektowane jest urządzenie w Katowicach oficjalnego międzypaństwowego meczu hokejowego Polska — Niemcy.

Termin meczu

LIGA PARYSKA — POLSKA ZACHODNIA.

Francuski Zw. Piłki Nożnej zawiadomił PZPN., że zgadza się na termin 21 marca, w którym odbędzie się mecz piłkarski między Ligą Paryską a reprezentacja Polski Zachodniej.

Mecz ma być rozegrany na jednym z największych stadionów Paryża — Parc de Princes.

Sprawa przeniesienia ligi

DO KRAKOWA.

W związku z wiadomością, że zarząd KS Ruchu postawić ma na walnym zebraniu Ligi PZPN, wniosek o przeniesieniu siedziby Ligi z Warszawy do Krakowa, kluby krakowskie mają w tej sprawie wstrzymać się od głosowania.

Warta poznańska również nie zamierza poprzeć tego wniosku.

X **OTTO BĘDZIE NADAL TRENEREM PZPN.** Zarząd PZPN. zdecydował przedłużyć kontrakt z trenerem związkowym p. Otto, na rok przyszły.

Dotychczasowy kontrakt z p. Otto skończył się w lutym r. p.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJERSKI pracownik potrzebny od zaraz. M. Zyngerman, Sosnowiec, Modrzejowska 47.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ urządzenie sklepowe. Zgłoszenia pisemne „Bratniak" Dąbrowa Górn., Kr. Jadwigi 44 „sklep".

OBLIGACJE NARODOWE, inwestycyjne Konsolidacyjne itd. przyjmujemy po najwyższej cenie przy zakupie biżuterii, zegarków, nakrycia stołowego, aparatów radiowych itd. na dogodnych warunkach.— „URANIA" Sp. z o. o. Katowice, pl. Wolności 7. (Wejście od ulicy Gliwickiej). W grudniu w niedziele od 1—6 ej otwarte.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KAMIŃSKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

WÓJCICKI JAN unieważnia dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Olkusza.

WŁADYSŁAW MAZUR zgubił książkę wojskowa wydaną przez PKU. Sosnowiec

SIEROŃ TOMASZ zgubił książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

ZAMORA PIOTR zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez Ekspozyturę Funduszu Pracy w Zawierciu.

RÓŻNE

10 GRUDNIA w Ubezpieczalni na ulicy Rzymskiej zabrany kapelusz przez pomyłkę, jest do zwrotu. Rzymska 23, Stelmaszczyk.

ZA długi żony mojej Marii Kajdy, zam. w Czeladzi nie odpowiadam i płacił nie będę. Jan Kajda.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy okazali pomoc moralną, materialną i wyrazy współczucia otrzymane w czasie najkrytyczniejszym śmierci mojego męża śp. Antoniego Bronisława Podgórskiego, obrońcy sądowego w Zawierciu, składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać". Maria Aniela Podgórska wraz z dziećmi.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.